

Anatomia perfidii J. T. Grossa

1 lutego 2011

Anatomia perfidii J. T. Grossa jest tematem mojego artykułu dla prasy katolickiej w USA pod tytułem „Holocaust Profiteering by Literary Hoax”, czyli „Eksploatacja Holocaustu za pomocą fałszerstw literackich”. Głównym negatywnym bohaterem tego artykułu jest J. T. Gross i jego cztery ostatnie książki fałszujące historię na korzyść dziś kompromitowanego przez niektórych autorów żydowskich, żydowskiego ruchu roszczeniowego.

Wykupiona przez Żydów gazeta The Wall Street Journal pierwsza puściła w obieg wyrażenie „Holocaust profiteering”. Poznanie anatomii tego zjawiska wymaga zacytowanie informacji podanych w Buenos Aires przez Reuter Agency w piątek 19 kwietnia 1996 (14:50:17 PDT), dotyczących zjazdu Światowego Związku Żydów, na którym to zjeździe Rabin Izrael Singer, Główny Sekretarz Światowego Związku Żydów stwierdził, że: „Ponad trzy miliony Żydów straciło życie w Polsce i Polacy nie będą spadkobiercami Żydów polskich. My nigdy na to nie pozwolimy. (...) Oni będą słyszeć od nas w nieskończoność. Jeżeli Polska nie zaspokoi żądań żydowskich to będzie ‘publicznie atakowana i poniżana’ na forum międzynarodowy.”

We wtorek, 5 lutego 2002 w dziale „Bookshelf”, gazeta The Wall Street Journal zamieściła recenzję książki podobnie tendencyjnej jak książki Grossa. Autorem „Postrzępionego Życia” był Blakie Skin, a recenzja nosiła tytuł „Faktyczne okropności i fałszywe roszczenia” („Real Horrors, Phony Claims”). Opisuje ona kwintesencję eksploatacji Holocaustu za pomocą fałszerstw literackich takich jakich dopuścił się Gross w swoich czterech ostatnich książkach.

W piątek, 5 stycznia 2011, J. T. Gross żydowskiego

pochodzenia, razem z jego żoną Polką, wystąpili przez kamerami TVP. Redaktor Tomasz Lis nie ukrywał swojej negatywnej opinii o książkach Grossa i zadał swoim gościom kilka rzeczowych pytań, z których wynikało, że pan Lis zdaje sobie sprawę z licznych oszczerstw Grossa przeciwko Polsce i Polakom. Insynuacje Grossa zarzucają Polakom ludobójstwo Żydów i masową kradzież mienia żydowskiego w czasie Drugiej Wojny Światowej.

W czasie wystąpienia przed kamerami telewizyjnymi, J. T. Gross i jego żona występowali jako współautorzy książki „Złote żniwa”. Zgodzili się znacznie obniżyć liczbę Polaków winnych zbrodni przeciwko Żydom do kilkunastu tysięcy (z 30 milionów Polaków). J. T. Gross jąkał się i miał trudności ze znalezieniem właściwych słów. Powtarzał kilkakrotnie te same nonsensy, jakich jest pełno w ostatnich czterech jego książkach, poczynawszy od „Upiornej Dekady”.

Wydaje się, że J. T. Gross, socjolog zatrudniony w Nowym Jorku, zmienił się w historyka z powodu niepowodzeń jego wcześniejszych książek i stał się perfidnym oszczercą Polaków dla dobra żydowskiego ruchu roszczeniowego, dzięki któremu dorabia się fortuny postępując według wyżej cytowanej wypowiedzi rabina Singera opublikowanej przez Reuter Agency. Gross udokumentował swoją nienawiść i chciwość w czterech propagandowych książkach: „Upiorna Dekada” (Universitas, Kraków 1994), „Sąsiedzi (Princeton University Press, 2001), „Strach: Anti-Semityzm w Polsce po Auschwitzu” (Random House, New York, 2006, ISBN 978-0-8129-3), oraz obecnie „Złote żniwa”. Książki opublikowane były przez wydawnictwo Znak i wywołały protesty czytelników. Jan Tomasz Gross opisuje powojenne wypadki znalezienia biżuterii Żydów na terenach Treblinki.

Książka Tomasza Grossa „Złote żniwa” – która jest antypolską propagandą i czwartą z kolei jego publikacją bardzo korzystną dla żydowskiego ruchu roszczeniowego, obecnie wielokrotnie kompromitowanego przez samych Żydów takich jak profesorowie Norman Finkelstein, autor takich książek jak „Przedsiębiorstwo

Holokaust” i Noam Chomsky, „wróg Izraela numer jeden,” którzy nazywają działaczy żydowskiego ruchu roszczeniowego złodziejami i oszustami („crooks” etc.) – przypomniała mi handel złotymi zębami w obozie w Sachsenhausen.

W czasie wojny byłem więźniem w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen pod Berlinem, od 10 sierpnia 1940 roku aż do tak zwanego „marszu śmierci w Brandenburgii”, w czasie którego z 38 000 maszerujących więźniów, Niemcy zastrzelili wówczas około 6000 ludzi. Pamiętam, że wówczas wśród więźniów nie widziałem nikogo oznaczonego gwiazdą Dawida. Stało się tak, ponieważ Niemcy wcześniej wywieźli z Sachsenhausen na wschód wszystkich Żydów, z wyjątkiem małej grupy, która stanowiła permanentne Krematorium Komando, do którego Niemcy przydzielali wyłącznie Żydów.

Handel złotymi zębami w obozie w Sachsenhausen zaczynał się w krematorium, gdzie przydzieleni do pracy Żydzi wrywali obcęgami ze zwłok więźniów złote zęby, które następnie sprzedawali strażnikom i zbrodniczej kryminalnej mafii obozowej, zorganizowanej przez hierarchię kryminalistów niemieckich obozowych prominentów oznaczonych zielonymi winklami. Byli to tak zwani po niemiecku „Beruf Verbrecher”.

Mafia ta była bardzo niebezpieczna. Pamiętam jak znajomy mój Leonard Krasnodębski popadł w konflikt z tymi zbrodniarzami i został zamordowany przez nich przez powieszenie go na haku od lampy w jednym z pomieszczeń izby chorych.

Przypominam sobie znajomego im dobrze niemieckiego Żyda, Paula, który zdaje mi się, że miał na nazwisko Kaufman. Jego koledzy byli członkami Krematorium Komando. Na człowieku tym Niemcy dokonali zbrodniczej operacji, niby eksperymentalnej i wycięli mu część kości goleniowej, co spowodowało mu paraliż stopy tak, że kulał i musiał zgłaszać się na badania dla ciągłości eksperymentu już po masowej wywózce Żydów z Sachsenhausen.

Pewnego dnia Paul powiedział mi, że wydaje mu się, że jest ostatnim Żydem pozostałym jeszcze w Sachsenhausen. Ponieważ w obozie w Sachsenhausen w ogóle nie tatuowano więźniom numerów na rękach, więc zaproponowałem Paulowi żeby przyszył sobie oznaczenia i numer zmarłego Polaka i w ten sposób pozbył się gwiazdy Dawida i uniknął transportu jako Żyd. Niestety Paul bał się tortur na wypadek gdyby wykryto w nim Żyda zwłaszcza, że nie znał polskiego języka. Z tego powodu nie uniknął transportu na wschód do Treblinki lub Oświęcimia.

Makabryczny handel złotymi zębami w obozie w Sachsenhausen, który zaczynał się w krematorium, gdzie pracujący Żydzi wrywali obcęgami ze zwłok więźniów złote zęby, jest na pewno znacznie bardziej szokujący niż fantastyczne i zmyślane opisy w „Złotych żniwach” autorstwa małżeństwa Grosów, którzy dorabiają się na służbie coraz bardziej skompromitowanego żydowskiego ruchu roszczeniowego.

Autorzy książki „Złote żniwa” w bezwstydnym sposób „wrzucają do jednego worka” wszystkich Polaków ukazując naród polski jako złodziei, hieny cmentarne, dzikie zwierzęta bez sumienia oraz zacieklej antysemitów.

W książce „Strach” Gross przypisał polskim katolikom udział w dobijaniu Żydów ocalałych z holokaustu. Natomiast „Złote żniwa” są przykładem jak Żyd Gross wraz z jego żoną Polką wspólnie eksploatują stosunki ekonomiczne polsko-żydowskie po wojnie – Gross oskarża Polaków o to, że regularnie bogacili się za pomocą przywłaszczania sobie majątku pożydowskiego.

Książka Tomasza Grossa „Sąsiedzi” nadal jest często omawiana w kontrolowanej przez Żydów prasie w USA. Ostatnio, 6 stycznia 2011 w The Wall Street Journal przy okazji omawiania książki Daniela Barmana pod tytułem „The Death Marches: The Final Phase of Nazi Genocide” („Marsze Śmierci: Ostatnia faza ludobójstwa dokonywanego przez Nazistów.”). Tak, więc na pewno urośnie fortuna dorobkiewicza i socjologa-historyka Grossa, którą to fortunę buduje on na swoich oszczerczych książkach

zniesławiających Polaków, dla dobra żydowskiego złodziejskiego ruchu roszczeniowego.

Trzeba pamiętać, że powojenny sowiecki terror był nazywany „latami terroru Jakuba Bermana” w czasie którego, większość przywództwa sowieckiego aparatu terroru w Polsce składała się z Żydów. Kolaboracja „komitetów żydowskich” kolaborujących z NKWD jest dobrze udokumentowana. Wówczas ostatnim wspomnieniem wielu Polaków był milicjant żydowski, który zatrząskiwał za nimi drzwi wagonu bydłowego w drodze na Syberię. Faktem jest, że nie było podobnej kolaboracji między Polakami i Nazistami. Film „Pianista” Romana Polańskiego żywo pokazuje okrutne postępowanie policji żydowskiej w gettach, w której każdy żydowski policjant, na przykład w getcie warszawskim, wysyłał na śmierć w komorach gazowych około 2200 Żydów. Fakty te uwypuklają perfidię J. T. Grossa w jego ostatnich czterech książkach, włącznie ze „Złotymi żniwami”.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)